Nal. poczt. opł. rycz.



TYGODNIK

ZJEDNOCZENIE

ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok II. Kraków, dnia 23 lutego 1930. Nr. 8.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.

Wpływ wojny celnej z Niemcami na życie gospodarcze Polski.

W związku z zatargiem celnym między Polską a Niemcami, datującym się od połowy 1925 r., rozporządzeniami z dnia 17 czerwca oraz 11 lipca 1925 r., i 10 lutego 1928 r. wprowadzony został zakaz przywozu z Niemiec pewnych grup towarów, względnie ich części.

O roli jaką odgrywa ta reglamentacja na przywozie z Niemiec świadczy fakt, że przywóz towarów podlegających zakazowi w stosunku do ogólnego przywozu z Niemiec spadł z 48% w 1924 r. na 7% w 1929 r. (pierwsze półrocze)

Widocznem więc jest, że wprawdzie przywóz towarów podlegających zakazowi został silnie zahamowany, to jednak nie ustał zupełnie, co — jakby to wynikało z mocy tych zarządzeń — powinno mieć miejsce. Otóż teoretycznie rzecz biorąc, takby być powinno, lecz w rzeczywistości zachodzą takie momenty, które z konieczności wpływają na zastosowanie pewnych odchyleń od zasady. A więc np. w wyjątkowych wypadkach (umowa drzewna) przyznawane są Niemcom pewne kontygenty na przywóz towarów podlegających zakazowi, niekiedy udzielane są pozwolenia na przywóz towarów nie wyrabianych w kraju, a które można najkorzystniej nabyć w Niemczech; często zdarzać się może, że towar pochodzenia innego, podawany jest w deklaracjach przywozowych jako niemiecki, choć właściwie znajdował się tylko np. w wolnych składach niemieckich. Pozatem należy wskazać, że statystyka handlu zagranicznego obejmuje cały obszar celny Polski, do którego włączone jest w. m. Gdańsk, a któremu na podstawie umów (umowa warszawska) przynawane są dla konsumcji wewnętrznej specjalne kontyngenty na towary objęte zakazem przywozu do Polski. Tym też kontyngentom w dużej mierze należy przypisać, istniejący — pomimo zakazu — przywóz z Niemiec towarów podlegających zakazowi.

Jeżeli zanalizować przywóz z Niemiec towarów objętych zakazem, według poszczególnych grup, to wypadnie stwierdzić, że najbardziej zakazem dotknięta została grupa produktów spożywczych. W przywozie np. towarów kolonjalnych (ryż, pieprz, herbata, kakao, kawa itp.) występują teraz bezpośrednio kraje produkcji, zaś w przywozie innych artykułów, produkcji niemieckiej przywóz z Niemiec zastąpiony został przywozem z innych państw.

Dotkliwie odczuć się dał dla przemysłu niemieckiego zakaz przywozu artykułów z grupy gumelastyki, gdzie przywóz niemiecki został zredukowany do minimalnej cyfry, a uwzględniając coroczny zwiększony przywóz tych artykułów do Polski — wskutek rozwoju np. automobilizmu — należy stwierdzić, że Niemcy straciły b. pojemny rynek na korzyść innych państw.

Poważnie wzmocniły się wskutek wojny celnej nasze przemysły: chemiczny, metalowy i maszynowy. Przywóz z Niemiec artykułów tych grup wykazuje b. silny spadek, a jednocześnie, ponieważ artykuły te były sprowadzane prawie wyłącznie z Niemiec —zmniejsza się również ogólny przywóz tych towarów.

Jest to niewątpliwie skutek rozwoju przemysłu krajowego, który dzięki wojnie celnej mógł wprowadzić na rynek krajowy własne wyroby na miejsce niemieckich.

Również poważnie zyskał na wojnie celnej przemysł elektrotechniczny, którego rozwój datuje się właściwie dopiero od tego czasu. Wytwarzane są już dzisiaj przeróżne maszyny elektrotechniczne, transformatory, akumulatory, materjały instalacyjne etc., etc. Ogólna np. wartość produkcji fabryk elektrotechnicznych w Polsce w 1928 r. wynosiła zł. 85 milj.

Można więc rzec, że wojna celna z Niemcami przyczyniła się 1-o

do powstania licznych nowych gałęzi przemysłu w Polsce, jak również wzmocniła sytuację dotychczas istniejących, przez co zmniejszył się znacznie ogólny przywóz towarów objętych zakazem i 2-o do nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami produkcji, a temsamem odrzucenia pośrednictwa niemieckiego, które do czasu konfliktu odgrywało b. poważną rolę. *F. Sz.*

Finanse Izb Rzemieślniczych.

Min. Skarbu wraz Min. Przemysłu i Handlu opracowało projekt podstaw finansowych Izb rzemieślniczych. Projekt tėn został przesłany do Izb, te zaś przesłały go do zaopinjowania poszczególnym organizacjom cechowym. Jak się dowiadujemy, wszystkie niemal organizacje cechowe wypowiedziały się zasadniczo przeciw temu projektowi, jako nakładającemu zbyt wielkie ciężary na warsztaty rzemieślnicze. Projekt mianowicie przewiduje opłaty od każdego warsztatu rzemieślniczego do wysokości 25 zł. rocznie, ponadto zaś do zł. 12 od każdego zatrudnionego czeladnika i 6 zł. od każdego ucznia.

Organizacje rzemieślnicze stoją na stanowisku, iż jedynie racjonalnem źródłem finansowem Izb rzemieślniczych winny być pobierane od dawna 15% dodatki do ceny, wykupywanych świadectw przemysłowych. Chodzi tu jednak o to, by sumy powstałe z tych 15% dodatków były odpowiednio dzielone w miarę istotnych potrzeb pomiędzy Izby Przem.-Handlowe a Izby rzemieślnicze. W roku ubiegłym, z ogólnej sumy, uzyskanej z dodatków 15%-owych 92% otrzymała Izba Przem.-Handlowa, zaś zaledwie 8% przypadło w udziale Izbie rzemieślniczej. Organizacje cechowe, wypowiadając się przeciwko nowym ciężarom, apelują o bardziej równomierny podział pomiędzy Izby.

Budownictwo w budżecie na rok 1930 31.

W preliminarzu budżetowym państwa na rok 1930 31, który został już przyjęty przez sejm, a obecnie jest tematem obrad senatu, znajduje się szereg pozycyj, zawierających wydatki na budownictwo w ogólnej sumie 375 milj. złotych. Wydatki te obejmują remont i konserwację budynków, budownictwo nadziemne, drogowe, kolejowe i wodne, z wyłączeniem meljoracji, oraz potrzeby budowlane monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Na pierwszem miejscu pod względem inwestycyj budowlanych stoją koleje państwowe, których wydatki nadzwyczajne w preliminarzu rządowym wynosiły 230 milj. zł. Z tej sumy około 130 milj. zł. miało być przeznaczonych na roboty, związane z przemysłem budowlanym. Uderza fakt, że w budżecie państwowym na r. 1930 31 nie projektowano wcale budowli monumentalnych, lecz tylko takie, które posiadają charakter konieczności państwowych.

375 milj. zł. na różnego rodzaju budownictwo w całym budżecie państwowym, to stanowczo zamało, aby ożywić tegoroczny sezon budowlany i przełamać kryzys, przeżywany przez nasz przemysł budowlany. W porównaniu z zeszłym rokiem budżetowym, powyższa suma oznacza przytem znaczne zmniejszenie funduszów, przeznaczonych na budownictwo samorządowe i prywatno-mieszkaniowe. Wszystko to razem stwarza niezbyt pomyślną perspektywę dla tegorocznego sezonu budowlanego.

Nowy projekt ożywienia ruchu budowlanego.

W Centrali Gospodarczej Przemysłu Budowlanego odbyło się zebranie informacyjno - dyskusyjne, na którem omówiono zasadnicze punkty projektu rozwiązania zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w Polsce, opracowanego przez sfery przemysłowe, zgrupowane w Centrali Gospodarczej. — Tezy tego projektu zostały umieszczone w zeszycie 8-mym „Przeglądu Budowlanego“. Zasadniczym punktem tego projektu jest budowa około 60 tys. mieszkań rocznie dwóch odrębnych typów: 1) w domkach bliźniaczych 4-ro mieszkaniowych ośmioizbowych i jednopiętrowych, położonych osiedlami na peryferjach miasta i 2) w domach miejskich, w kamienicach wielopiętrowych. Cena izby dla mieszkań typu pierwszego kalkulowałaby się — 4.600 zł., a dla typu drugiego — 8.100 zł.

Ogólny koszt budowy 60 tys. mieszkań, według projektu Centrali Gospodarczej, wyniósłby 754 milj. zł. Na pokrycie tej sumy składałyby się 3 zasadnicze źródła: 1) kapitał własny budującego w wysokości 10 procent, 2) pożyczki hipoteczne na pierwszy numer hipoteki, zaciągane na rynku wewnętrznym lub zagranicznym, 3) pożyczki hipoteczne na drugi numer hipoteki, czerpane ze specjalnego podatku mieszkaniowego, — nałożonego na lokatorów, korzystających z prawa o ochronie lokatorów. Podatek ten opierałby się na stopniowym wzroście, o 4 procent kwartalnie,czynszu od lokali w starych domach aż do 200 procent obecnie płaconego czynszu, czyli do 116 procent czynszu przedwojennego w złocie. Z tego podatku utworzony byłby fundusz specjalny: „Państwowy Fundusz Budowlany“. Projekt przewiduje, że pierwsze źródło mogłoby dać 75.5 milj. zł., drugie — 265 milj. zł., a trzecie 413.5 milj. zł. Dalej projekt zawiera obliczenie kosztów amortyzacji i oprocentowania kapitałów dla nowych domów mieszkalnych, obliczenie wysokości czynszu w poszczególnych mieszkaniach oraz szkielet organizacji administracyjnej prawno społecznej i organizacji finansowo-bankowej, niezbędnej dla zrealizowania powyższego programu.

Dyskusja wykazała całkowitą zgodność przedstawicieli przemysłu budowlanego na zasadnicze tezy powyższego programu. Wszyscy mowcy podkreślali doniosłość poruszanego zagadnienia i konieczność rozwiązania problemu budownictwa mieszkaniowego, którego dalsze odkładanie grozi nieobliczalnemi konsekwencjami dla całego kraju.

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza.

Komunikują nam z Izby Rzemieślniczej w Krakowie, iż odbędą się obecnie 2 wystawy urządzane przez wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego eksponatów przemysłu i rzemiosła, a to w Wieliczce od 7 do 12 marca b. r., a w Oświęcimie od 16 do 23 marca b. r.

W czasie trwania tych wystaw odbędą się także pogawędki zawodowe, a również i zjazdy okolicznego rzemiosła, a to w Wie-

liczce 9 marca b. r., a w Oświęcimie 16 marca b. r.

Ruchome wystawy mają za zadanie zaznajamiania miejscowej ludności z wytworami przemysłu i rzemiosła krajowego i są urządzane w roku w 30 rozmaitych miastach całej Polski.

W sprawie odpisywania weksli zaprotestowanych na rachunek strat.

Znana jest rygorystyczna praktyka urzędów skarbowych, które zezwalają w bilansie dla podatku dochodowego na odpisanie weksli zaprotestowanych na rachunek strat zwykle tylko, o ile się w drodze sądowej okazało, że dane wierzytelności są nieściągalne. Tem ciekawsza jest judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tym względzie.

Pierwszy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 17 kwietnia 1929 r. miał ten rezultat, że ustalono następujące tezy w odniesieniu do terminów miarodajnych dla odpisu.

Zasadność odpisu na straty nieściągalnych pretensyj przeprowadzonego przez osobę prawną w jej prawidłowych księgach handlowych, powinna być oceniana w odniesieniu do warunków tego okresu operacyjnego, którego dotyczy odnośne zamknięcie rachunkowe. A zatem okoliczność w danym wypadku, iż spisanej wierzytelności nie udało się w latach następnych ściągnąć nie może służyć do uzasadnienia odpisu.

Obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał dwa dalsze wyroki, które dotyczą samego sedna rzeczy. W pierwszym wyroku czytamy:

„Natomiast nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny przyznać słuszność władzy, kiedy w dalszym ciągu stawia tezę, iż protest może uzasadnić nieściągalność pretensji tylko w połączeniu z dokumentami, stwierdzającymi jeden z trzech faktów, mianowicie, albo upadłość dłużnika, albo bezskuteczność procesu, albo wreszcie „rozliczenie się. Takie ograniczenie zakresu faktów i środków dowodowych, przydatnych do uzasadnienia nieściągalności pretensji, nie znajduje oparcia ani w zwyczajach kupieckich, ani w prawidłach buchalterji. Jedne i drugie nie wymagają wcale ścisłego dowodu nieściągalności, lecz tylko jej prawdopodobieństwa. Stawienie zbyt surowych warunków dla odpisania wierzytelności, uważanych przez kupca za nieściągalne, nie odpowiadałoby wogóle celowi odpisów na straty. Wymaganie, by wierzyciel zawsze przed odpisaniem wierzytelności dochodził sądownie zapłaty protestowanego weksla albo powodował ogłoszenie upadłości dłużnika byłoby istotnie tylko narażeniem wierzyciela na nowe wydatki, już zgóry bezcelowe, w tych wszystkich wypadkach, kiedy ze znanych stosunków majątkowych dłużnika lub z innych okoliczności faktycznych wynika prawdopodobieństwo nieściągalności. Żadnej zaś podstawy nie miałoby narzucenie w takich wypadkach wierzycielowi obowiązku „rozliczenia się“ z dłużnikiem, czyli dobrowolnego opuszczenia mu części wierzytelności“.

W drugim wyroku ustalił Najwyższy Trybunał Administracyjny następujące tezy:

„Zwyczaje kupieckie zaś i prawidła buchalterji, do których odsyła rozporządzenie wykonawcze, wymagają bezwzględnie, by w bilansie wierzytelności nieściągalne nie figurowały wcale, a wierzytelności wątpliwe tylko z taką kwotą, która odpowiada ich wartości w dacie bilansu. Już z samej istoty upadłości wynika, iż wierzytelność do upadłego dłużnika posiada w każdym razie wartość niższą od nominalnej. Wstawienie zatem do bilansu wierzytelności w tej wartości niższej, czyli odpisanie częściowe, a zależnie od okoliczności faktycznych nawet zupełne odpisanie takiej wierzytelności na straty, jest ze stanowiska zwyczaju kupieckiego i zasad buchalterji nietylko dozwolone, ale i konieczne. Temsamem takie odpisanie mieści się w granicach, zakreślonych w art. 21 ustawy i w par. 34 rozporządzenia wykonawczego“.

Obniżenie bankowej stopy procentowej.

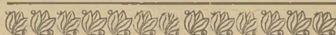
W jednym z najbliższych „Dz. Ust. R. P.“ zostanie ogłoszone rozporządzenie ministrów: skarbu oraz sprawiedliwości, obniżające wysokość najwyższej granicy korzyści majątkowych, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe z 13% na 12% w stosunku rocznym. Dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawniczych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie — w wysokości 1% miesięcznie — pozostało niezmienione.

Od umów, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, korzyści majątkowe mogą być pobierane w dotychczasowej wysokości 13% rocznie za czas do najbliższego terminu ich płatności, nie dalej jednak, jak do 1 marca 1930 r.

Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych — 15% — nie uległa zmianie.

Rzemiosło polskie a sprawa Baty.

Cech szewców warszawskich złożył w Izbie Rzemieślniczej obszerny memorjał, w którym uzasadniana jest konieczność podjęcia energicznej akcji zapobiegawczej przeciwko opanowaniu rynku przez zagraniczne obuwie mechaniczne, szczególnie zaś przez czeską firmę „Bata“. Memorjał wskazuje na ciężki kryzys jaki przeżywa garbarstwo w Polsce oraz na zabójczą konkurencję, jaką stanowi import obuwia zagranicznego dla rzemiosła. Memorjał wskazuje dalej na straty, jakie skutkiem tego importu ponosi Skarb państwa, który pozbawiony jest przy imporcie źródeł dochodu z podatków. Warszawska Izba Rzemieślnicza memorjał ten wraz ze swem uzasadnieniem złożyła na ręce prezesa Rady Ministrów prof. Bartla oraz ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu. W dalszym ciągu akcji Warszawska Izba Rzemieślnicza nawiązała kontakt ze wszystkiemi pozostałemi Izbami Rzemieślniczemi, zasięgając ich opinji, jak również zwróciła się o udzielenie opinji do Izby Przemysłowo-Handlowej. Po uzyskaniu odpowiedniego materjału Izba zamierza rozpocząć szeroką akcję w tej sprawie.



Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka l. 8, piętro.

Prawo i sąd w życiu Gospodarczem.

Orzecznictwo sądowe. Różnorakość czynności handlowych a świadectwo przemysłowe.

Sąd Najwyższy (w sprawie I K. 852/29) wyjaśnił, że różnorakość czynności handlowych nie może być uważana za dostateczną podstawę do wielokrotnego obłożenia przedsiębiorstwa podatkiem przemysłowym w formie świadectwa przemysłowego, gdyż podatek w tej formie ustanowiony jest nie dla każdej poszczególnej czynności handlowej, lecz dla każdego oddzielnego zakładu, oddzielnego przemysłu lub oddzielnego zajęcia przemysłowego.

W każdym poszczególnym wypadku, wobec braku w tym względzie wskazań ustawowych, ustalenie typu przemysłu handlowego, tudzież właściwych mu czynności, może być dokonane na podstawie bądź notorycznych wiadomości władzy, stosującej ustawę o państwowym podatku przemysłowym, bądź na podstawie opinji rzeczoznawców.

Sprzedaż towarów na rachunek własny nie stanowi cechy charakterystycznej, dającej możność określenia na jej podstawie typu przedsiębiorstwa handlowego, wobec czego prowadzenie w jednem przedsiębiorstwie i przedstawicielstwa obcych firm i sprzedaży towarów na własny rachunek nie wymaga dwóch odrębnych świadectw przemysłowych.

Podatki i opłaty.

Obniżenie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

W „Dz. Ust. R. P." Nr. 7, poz. 57, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych — w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Rozporządzenie to, datowane 29 stycznia r. b., wchodzi w życie 25 b. m. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn. z dnia 27/II 1928 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę („Dz. Ust. R. P." Nr. 21/1928, poz. 191).

Nowe opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do 1 roku, wprowadzone przez omawiane rozporządzenie z dn. 29 stycznia r. b., są następujące: 1) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 100 (poprzednio zł. 250), 2) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę, zł. 250 (dawniej zł. 750), 3) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w sprawach handlowych i przemysłowych (po stwierdzeniu potrzeby wyjazdu) — względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 25 (dawniej również zł. 25), 4) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w sprawach handlowych i przemysłowych, zł. 150 (dawniej zł. 150, z terminem ważności rocznym zł. 200), 5) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę: a) celem kształcenia się lub celem prowadzenia badań naukowych, b) celem leczenia się, o ile chory jest niezamożny i o ile leczenie się zagranicą jest bezwzględnie konieczne, c) celem uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i t. p., d) w celach społecznych — względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd zł. 20 (dawniej również zł. 20), 6) za paszport ulgowy, upraw-

---

Władze dzisiejszych królów europejskich.

Kiedy Thiers, autor „Historji Rewolucji francuskiej" i „Historji Konsulatu" napisał, że „królowie panują, lecz nie rządzą" — był dalszym od prawdy, niż się sam tego domyślał. Przekonać się o tem mógł sam Thiers już niebawem, gdy Ludwik Filip rozkazał mu opuścić stanowisko ministra spraw zagranicznych, które przez pewien czas piastował. Inni zaś królowie ówcześni posiadali jeszcze więcej władzy od Ludwika Filipa. Nawet teraz, kiedy już tyle tronów runęło w gruzy, a tyle innych się zachwiało, królowie mają więcej władzy w swem ręku, niż się to ogólnie przypuszcza. „Nie można stać u steru rządu — powiedział Hobbes, — i nie mieć władzy i głosu w sprawach kraju".

Wraz z dzieckiem-królem Rumunji, Europa liczy w obecnej chwili 10-ciu królów i jedną królową. Zakres władzy każdego z nich jest różny, — ale każdy z nich (z wyjątkiem oczywiście małego króla Rumunji) ma niezaprzeczenie olbrzymi wpływ na prawodawstwa, na rządy i wogóle na losy swego kraju. Niektórzy z nich, jak król Bułgarji i Jugosławji, posiadają władzę prawie nieograniczoną. Inni, jak król Włoch i Hiszpanji, mają władzę określoną. Król angielski posiada t. zw. „przywileje korony" („prerogatives of the crown") t. j. władzę wprawdzie nieokreśloną ściśle przez artykuły pisanego prawa, lecz ustaloną na mocy niepisanych zasad konstytucji czyli umowy, polegającej na tradycyjnym zwyczaju i na powszechnej, choć niemej zgodzie narodu. Naród angielski nie chce mieć głowy państwa bez władzy i bez autorytetu. To samo uwidacznia się i w innych krajach monarchicznych. Królowie Europy nie są tylko bezdusznymi manekinami, przeznaczonemi do spełniania funkcyj reprezentacyjnych, lecz posiadają rzeczywiście decydujący wpływ na bieg najżywotniejszych spraw narodu.

Przeglądając karty historji, musi się stwierdzić, że chociaż monarcha angielski od czasów rewolucji w roku 1688 utracił wiele ze swej władzy, tak, że już w roku 1791 parlament mógł nawet sądzić pisarza Reeves, a za to tylko, że śmiał porównywać króla do pnia, a parlament do gałęzi z niego wyrosłych, — to jednak królowie angielscy nie byli pozbawieni władzy swej faktycznie nigdy. Wbrew woli swych ministrów i parlamentu, Jerzy III odmówił Niemcom dalszej pomocy i omal nie pozbawił Fryderyka przydomka „Wielkiego". Walczył król angielski z Pittem, wojował z kolonjami, górował nad parlamentem i rządził krajem przez całe 60 lat. Największa powaga wśród znawców angielskiego prawa konstytucyjnego, profesor A. V. Dicey, uznaje królową Wiktorję za władczynię iście konstytucyjną, a jednak i ta postępowa królowa, jak stwierdza Dicey, miała bezapelacyjnie decydujący wpływ na los i na rządy swego kraju mimo, że żyli i działali wówczas najwięksi politycy angielscy, Lord Beaconsfield i Gladstone. Gdyby nie ona, Lord Shaftesbury nie byłby przeprowadził w roku 1847 swojej u-

niający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, wyszczególnionych w p. 5 zł. 100 (dawniej zł. 150), 7) za paszport w celach żeglarskich zł. 3 (dawniej również zł. 3).

W dalszym ciągu § 8 wprowadza następujące postanowienia: „W wypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, powiatowe władze administracji ogólnej będą mogły, chociażby strona nie mogła zadośćuczynić wszystkim wymogom przez niniejsze rozporządzenie przewidzianym, pobrać na podstawie decyzji wojewody (Komisarza Rządu) w porozumieniu z prezesem odnośnej Izby skarbowej za paszporty, uprawniające do jednorazowego lub wielokrotnego wyjazdu zagranicę, ulgową opłatę w wysokości zł. 20 względnie zł. 100, a nawet zupełnie zwolnić od opłaty za paszport".

§ 11 stanowi, że poza wyżej wymienionemi opłatami na koszty blankietów paszportowych oraz opłatami stemplowemi od podań i załączników, nie wolno przy wydawaniu paszportów pobierać żadnych innych opłat na jakikolwiek cel.

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie podaje skład Komisyj egzaminacyjnych czeladniczych dla poszczególnych zawodów:

Komisje egzaminacyjne czeladnicze w Krakowie na rok 1930.

A) **Dla zawodu blacharskiego:**

Przewodniczący: Kummer August, ul. Karmelicka l. 22. Zastępca przewodniczącego: Jędrzejowski Aleksander, Długa 38. Członkowie z grona mistrzów: Gryglewski Władysław, Garbarska 36, Reinstein Jakób, Krowoderska 44, Butelski Jan, św. Marka 11; z grona czeladników: Krzak Józef, Karmelicka 30, Żurek Stefan, Lubelska 6.

B) **Dla zawodu cukiernictwa i piernikarstwa:**

Przewodn.: Szczawiński Józef, Długa 55. Zastępca: Pieczarka Romuald, Poselska 15. Członkowie z grona mistrzów: Noworolski Jan, Sukiennice, Rothe-Rotowski Jan, ul. Sławkowska, Leib Stefan, Szczepańska 5, Siewierski Leon, Karmelicka 46; z grona czeladników: Karmiński Władysław, Mikołajska 17, Kochanowski Bolesław, Mikołajska 17.

C) **Dla zawodu fotografowania:**

Przewodniczący: Kuczyński Jan, Rynek Główny. Zastępca: Jabłoński Tadeusz, Plac Franciszkański. Członkowie z grona mistrzów: Guschinow Jakób, ul. Gertrudy, Matzner Karol, Starowiślna 22; z grona czeladników: Kalowiec Stanisław, Mały Rynek 7, Adam Engelman.

D) **Dla zawodu fryzjerstwa, golarstwa i perukarstwa:**

Przewodniczący: Maternowski Juljan, Rynek Główny, Linja C—D 29. Zastępcy przewodniczącego: Wajnryb Daniel, Długa 4, Goryczko Alfred, Florjańska 20. Członkowie z grona mistrzów: Kasztelewicz Stanisław, Rynek Główny 7, Dreyfus Józef, Plac Marjacki 9; z grona czeladników: Zawadzki Stanisław, Rynek Główny, Linja C—D 29, Ślizowski Michał, Długa 4.

E) **Dla zawodu introligatorstwa:**

Przewodniczący: Łukasz Kruczkowski, Mały Rynek 6. Zastępca: Dr Jahoda-Żółtowski Robert, Gołębia 4. Członkowie z grona mi-

---

stawy o skróceniu dnia roboczego w Anglji. A ustawa Forestera w roku 1870 o publicznych szkołach również tylko królowej miała do zawdzięczenia swe opracowanie i wejście w życie. Właśnie nie kto inny, jak królowa Wiktorja, użyła przysługującego jej prawa veta i w roku 1884 przeszkodziła przejściu ustawy kolonjalnej (t. zw. „Colonial Bill"). Wielka rola jej syna króla Edwarda VII-go, w utrzymaniu pokoju Europy jest znana wszystkim. Słusznie też nazwano go: „Edward the Peacemaker", „Edward twórca pokoju". Sam Asquith przyznał, że gdyby nie wpływ króla Edwarda, który sobie nie życzył ograniczenia praw Izby wyższej parlamentu, — Lloyd George byłby jeszcze w roku 1909 przeprowadził swój słynny projekt pod nazwą: „Parlament Act", który Lloyd George potrafił z trudem przeprowadzić dopiero po śmierci stanowczego króla. Wreszcie zaś władza, którą dziś posiada cichy, spokojny i bardzo lubiany Jerzy V-ty, obecny król Anglji, jest znacznie większa i rozleglejsza, niż sobie z tego zdają sprawę nawet niektórzy politycy zagraniczni. Popularność króla jest kolosalna, ale i władza jego niemała. Król rządzi dzięki swym uprawnieniom, które według określenia Anglików nazywają się skromnie: „resztą władzy najwyższego autorytetu, prawnie pozostawionego w rękach króla", — a które w rzeczywistości są ogromne. „Każdy czyn ministra, wykonany bez ustawy parlamentu, — mówi Dicey — jest spełniony mocą uprawnień królewskich". Wypowiedzenie czy zakończenie wojny, zawieranie traktatów politycznych — staje się prawem na podstawie tej prerogatywy króla.

Król ma prawo veta i jeśliby Jerzy V-ty założył swe veto przeciw jakiemukolwiek Bill'owi (projektowi ustawy), żadna siła nie byłaby zdolna pociągnąć go do jakiejkolwiek odpowiedzialności. Król ma prawo dekretowania z mocą ustawy. Może również nie zwoływać parlamentu. Polityka zagraniczna jest przedewszystkiem w jego rękach, przyczem parlamentowi przysługuje tylko prawo ratyfikacji już zawartej w jego imieniu umowy. Król posiada pozatem bezwzględną personalną niekaralność i nietykalność. Pozornie paradoksalne, a jednak prawdziwe powiedzenie angielskie mówi, że gdyby nawet król zabił człowieka niema sądu w Anglji, któryby go mógł ukarać. „The King can do no wrong", „król nie odpowiada przed nikim", — oto określenie władzy królewskiej w Anglji.

Według konstytucji z lat 1831 i 1892, i oraz na podstawie zmian dokonanych w dwadzieście lat później, król belgijski posiada również prawo veta. W sprawach polityki zagranicznej wola Alberta I-go jest zawsze ostateczną i decydującą. W stosunku do kolonij król Belgji, tak samo, jak królowa Holandji, posiada władzę niemal absolutną. Kongo, kraj leżący w samem sercu Afryki, 30 razy większy i o ludności 4 razy większej od Belgji, jest do końca XIX-go wieku prawie wyłączną własnością królewską.

Sześć miljonów ludności Bułgarji pozostaje pod faktyczną władzą samego króla. Król Borys ma

strzów: Grzywa Piotr, Rajska 10, Antoni Polony, Plac Słowiański, Dalewski Antoni, Kopernika 6, Aleksander Wnękowski, Sebastjana 11; z grona czeladników: Cendrowicz Stanisław, Gołębia 4, Grabowski Jan, Gołębia 4.

F) **Dla zawodu jubilerów, złotników, optyków** (wyrób szkieł i narzędzi optycznych), **grawerów i zegarmistrzów:**

Przewodniczący: Płonka Józef, Szewska 12. Zastępca: Spanauf Henryk, Stradom 23. Członkowie z grona mistrzów: złotników i jubilerów: Kądziołek Mieczysław, Mikołajska 16, Rosenzweig Maksymiljan, Kalwaryjska 20, Żołdani Seweryn, Mikołajska 28; z grona czeladników tego zawodu: Spanauf Zygmunt, Kalwaryjska 68, Leopold Stopa, Rynek Główny, we firmie Franciszek Zając, Lucjan Grudziński, św. Jana 24, we firmie Ignacy Cesołowski, Gross Józef, Bonifraterska 5.

Członkowie z mistrzów grawerów: Walenta Jakób, Sławkowska, Niemczyk Stanisław, Sukiennice.

Członkowie z grona mistrzów optyków: Tomaszkiewicz Teodor, Florjańska 28, Zieliński Kazimierz, Rynek Główny 39; z grona czeladników tego zawodu: Jaworski Michał, we firmie Zieliński, Rynek Główny, Rogowski Józef, we firmie Tomaszkiewicz, Florjańska 28. Boczna, Pędzichów 2.

Członkowie z grona mistrzów zegarmistrzów: Cyankiewicz Józef, Sławkowska 1, Bojarski Marceli, Florjańska 4; z grona czeladników tego zawodu: Myszkowski Jan, Grodzka 1, Mączyński Stanisław, Sukiennice 12.

G) **Dla zawodu kamieniarzy, rzeźbiarzy w kamieniu, dekarzy, studniarzy i sztukaterów:**

Przewodniczący: Łuczywo Franciszek, Rakowiecka 14. Zastępca: Szarama Michał, Rynek Dębnicki 14.

Członkowie z grona mistrzów: kamieniarzy i rzeźbiarzy w kamieniu: Trembecki Jan, Rakowicka, Cekiera Teofil, Franczek Władysław, Horner Alter; z grona czeladników tego zawodu: Antoni Biernat, Sławkowska 6, II p., Juljan Gielas, Rakowicka 14 a.

Członkowie z grona mistrzów dekarzy: Trembacz Franciszek, Chrzanów, Stawara Franciszek, Chrzanów.

Z grona mistrzów studniarzy: Albiński Franciszek, Mogilska 13, Galas Józef, Lelewela 5.

Z grona mistrzów sztukatorów: Popek Władysław, Rynek Dębnicki, Hawliczek Antoni; z grona czeladników tego zawodu: Piątkowski Karol, Racławicka 4, Kotas Józef, Puławskiego 3.

H) **Dla zawodu kapeluszników, bandażystów, rękawiczników, białoskórników i garbarzy, oraz czapników:**

Przewodniczący: Jarosz Antoni, Sławkowska 24. Zastępca: Peczenik Ignacy, Grodzka 27. Członkowie z grona mistrzów kapeluszników: Kurzydło Jan, Szewska 13, Kreisler Ludwik, Florjańska, Malec Stanisław, Rynek Główny 7; z grona czeladników tego zawodu: Kurzydło Franciszek, Szewska 15;

z grona mistrzów bandażystów i rękawiczników: Mirkiewicz Antoni, Mostowa 4, Lubański Tadeusz, św. Anny 2;

z grona mistrzów białoskórników: Bazes Szymon, Jakóba 4;

z grona mistrzów garbarzy: Pilch Franciszek;

z grona mistrzów czapników: Hoffman Franciszek, Asnyka 7, Stein Jakób, Grodzka 4, Wnuk Leon, Rynek Główny 9;

z grona czeladników tego zawodu: Jochnowicz Leon, Józefa 19, Abrahamowicz Szymon, ul. Rajska 20.

---

prawo dekretowania, wypowiadania wojny i zawierania pokoju, zaciągania pożyczek zagranicznych. Nie jest odpowiedzialnym przed żadnym sądem. Nie inaczej też jest w sąsiedniej Jugosławji. Na podstawie artykułu 46-go konstytucji tego kraju, król posiada prawo veta. Cała władza polityczna w królestwie Serbów, Kroatów i Słoweńców podzielona jest między niego a przedstawicieli narodu.

Nawet w Holandji królowa Wilhelmina ma na zasadzie konstytucji holenderskiej z lat 1815 i 1887 wiele do powiedzenia w kwestjach państwa. Może dekretować w sprawach celnych, zawierać traktaty, a w sprawach kolonij holenderskich na obszarze 2.000.000 km² jej głos jest zawsze decydujący.

Czterokrotne zmiany konstytucji duńskiej, dokonane przez „Landsting" i „Folksting" (sejm i senat), nie odebrały królowi Danji władzy czynnego rządzenia sprawami 6-miljonowego narodu. Ma on prawo veta, którego 60-letni król Chrystjan używa zresztą dla dobra swoich poddanych zarówno w samej Danji, jako i Islandji i w kolonizowanej ostatnio Grenlandji. Głowa państwa szwedzkiego, mimo, iż nie posiada zapewne władzy swego dziadka Bernadotte'a, to jednak na podstawie konstytucji i tradycyjnego zwyczaju bierze wielki udział w rządach. Jest nieodpowiedzalnym przed nikim i ma prawo veta. Takie same prawa posiada król Norwegji, dobrze rządzący Haakon III. Władza królów w Szwecji i Norwegji posłużyła Finlandji jako wzór przy wyposażeniu w wielką władzę prezydenta republiki finlandzkiej. Nawet król Italji, którego zgoła niesłusznie uważa nieuświadomiona opinja niektórych polityków zagranicznych za powolne narzędzie w rękach Mussoliniego, też nie jest bez wpływu na bieg polityki swego kraju. Wielką rolę odegrał król włoski chociażby ostatnio przy tak doniosłym akcie, jak zawarcie układu z Watykanem. Gdyby nie decydujący wpływ króla Wiktora Emanuela, polityka zagraniczna, szczególnie odnośnie Ligi Narodów i spraw kolonjalnych byłaby niewątpliwie inną. Jakie zaś znaczenie posiada wbrew wszelkim pozorom stanowisko króla hiszpańskiego, o tem przekonać się można chociażby na tle wydarzeń w Hiszpanji w ciągu ostatnich lat od ustąpienia Primo de Rivery, kiedy Alfons XIII-ty wykazał, że bynajmniej nie zamierza stać na czele państwa bez pokaźnej władzy w swem ręku.

Wielce się mylą ci, którzy sądzą, że królowie — to stojące u szczytu państwa, pozbawione władzy „manekiny".

„Chociażby jedynie przez to, że ministrowie są obowiązani zasięgać rady króla — mówi słynny teoretyk konstytucyjny w Anglji, Bagehot, — królowie posiadają pełną możność wywierania największego wpływu na losy państwa, co też zawsze prawie czynią".

„Ludzie — rzekł Bacon — rozumieją i rozumieć powinni, że król bez władzy nie jest królem, a ludzie pragną, by głowa ich państwa była prawdziwym, we władzę uposażonym autorytetem".

J. Sobiesz.

Lasy zamiast kopalń nafty.

Francja zużywa rocznie 1.250.000 tonn benzyny, którą musi sprowadzać wyłącznie z zagranicy, nie posiadając własnych kopalń naftowych. Obciąża to oczywiście bardzo poważnie francuski bilans handlowy. Nic dziwnego przeto, że studja chemików francuskich gorączkowo starają się o znalezienie materjałów, któreby mogły „zastąpić" benzynę. Ostatnio jeden z nich, niejaki p. M. Matignon, doszedł w swych badaniach do osobliwej konkluzji. Oto z jednej tonny drewna można drogą destylacji wyciągnąć 150 litrów alkoholu drzewnego, doskonale zastępującego w mieszance benzynę. Francja posiada olbrzymie lasy, o brak surowca nie byłoby więc kłopotu. „Kłopot" byłby natomiast z czem innem: Oto produkcja tego rodzaju „namiastki" byłaby jednak zbyt utrudnioną i kosztowną. Narazie więc trudno mówić o wprowadzeniu w życie tego projektu. Natomiast więcej szans posiada inny pomysł, który może będzie mniej kosztownym. Otóż inny chemik, niejaki profesor Dupont stwierdził, że węgiel drzewny, poddany suchej destylacji w temperaturze 270-ciu stopni Celsiusa, wydziela gaz, który po odpowiedniem skropleniu i spreparowaniu mógłby zastąpić benzynę, posiadając z nią analogiczne własności prężne i pędne. Jeżeli próby w tym kierunku dojdą do pomyślnego końca, będzie można pomyśleć o zamianie kopalń naftowych na... lasy.

Kłopoty z równouprawnieniem.

Zastosowane poraz pierwszy w Anglji przy ostatnich wyborach równouprawnienie kobiet nastręcza Anglji jednak dość sporo kłopotów. Pierwszym z nich — wedle opinji niektórych pism, z właszczą popularnych — ma być rzekomo ujemny wpływ nadania kobietom praw publicznych na... ilość zawieranych małżeństw. Przeprowadzona ostatnio na terenie Irlandji statystyka wykazała, iż na ogólną ilość mężczyzn pomiędzy 30-tym a 35-tym rokiem życia około 42% jest nieżonatych, a liczba zawieranych w bieżącym roku małżeństw istotnie maleje. Na terenie Anglji również daje się zauważyć to samo zjawisko. Podczas gdy wr. 1920 na 1000 obywateli zawierano przeciętnie 20 małżeństw, obecnie cyfra ta spadła do niespełna 15-u, a więc o 25%. Tradycyjno-konserwatywna opinja Anglików t. j. mężczyzn angielskich chce w tych faktach widzieć dowód, że masowe kierowanie się kobiet ku modnemu obecnie w Anglji zajmowaniu się pracą publiczną zniechęca do życia rodzinnego, a temsamem „uniemożliwia" małżeństwa. Ile jest na tem prawdy, oczywiście, trudno przesądzać. Natomiast istotniejszym jest inny kłopot z równouprawnieniem, a mianowicie majoryzowanie mężczyzn przez kobiety przy wyborach samorządowych i municypalnych. W Anglji jest, jak wiadomo, o 2 miljony więcej kobiet niż mężczyzn. Powoduje to nieraz sytuacje wręcz zabawne. Tematu do ogólnej wesołości dostarczyły np. całej opinji angielskiej odbyte ostatnio wybory w mieście Chelsea, gdzie do urn wyborczych stanęło niespełna 14.000 mężczyzn, a blisko 27.000 wyborczyń. Z zestawienia tych cyfr łatwo domyśleć się, jak wypadł skład osobowy wybranej Rady miejskiej, która w większości dostała się kobietom. Kobiety angielskie bowiem znane są ze swej przedsiębiorczości i stanowczości a raz uzyskane prawa chcą wykorzystać — w całej rozciągłości.

Ptaki-autobusy.

Niewiele osób wie o tem, iż niektóre ptaki przelotne z rodziny „brodźców" a więc żórawie i niektóre gatunki bocianów, w czasie swych przelotów służą niejednokrotnie do „przewożenia" na sobie drobnego ptactwa, uciekającego jak i one przed zimą do cieplejszych okolic. To znane przyrodnikom zjawisko nie polega jednak bynajmniej na „bezinteresowności" żórawi, lecz na osobliwej wspólnocie interesów. Mali pasażerowie — bardzo prozaicznie — żywią się robactwem, z którego oczyszczają pióra swych większych braci.

Ubezpieczenie życiowe jest majątkiem:

1. Który najłatwiej można zdobyć, bo przez zapłacenie pierwszej premji jest ten majątek zapewnionym.

2. Najłatwiej można ten majątek uzyskać, ponieważ przez częściowe spłaty we formie składek premjowych przechodzi się w posiadanie całego majątku.

3. Jest najpewniejszem kupnem, ponieważ jest zabezpieczone przez najpoważniejszą instytucję światową, kontrolowaną przez Urząd Nadzoru Ubezpieczeń. Majątek ten zachowuje swoją wartość, nie ulega żadnej spekulacji, nie ulega też żadnym wahaniom giełdowym ani targowym.

4. Ubezpieczenie życiowe jest najlepszem kupnem, gdyż w razie śmierci zachowuje swoją 100%-ową wartość i jest zwyczajnie jedyną częścią spadku, która w razie śmierci zamienia się w gotówkę.

5. Administracja tego majątku jest najtańszą, gdyż niema specjalnego podatku ani konserwacji przy nim.

6. Ubezpieczenie jest najbardziej ogniotrwałem, gdyż może się nawet całe miasto spalić a ubezpieczenie życiowe zachowuje swoją wartość.

7. Ubezpieczenie życiowe jest pupilarnie bezpieczne jak długo składki premjowe zostają płacone.

8. Ubezpieczenie życiowe jest majątkiem ubezpieczonym równocześnie od kradzieży, gdyż jeżeli polisa zostaje ukradzioną, majątek nie jest temsamem stracony, ponieważ w książkach Towarzystwa ubezpieczeń jest wyraźnie zanotowane, kto jest posiadaczem polisy, względnie do czyich rąk jest płatna polisa ubezpieczeniowa w terminie zapadłości.

9. Przy wypłacie polisy względnie przy realizacji testamentu we formie polisy nie jest potrzebnym ani notarjusz ani żaden adwokat, ani administrator majątkowy.

10. Przy realizacji polisy niema żadnym komplikacyj administracyjnych, ponieważ w razie śmierci, za przedłożeniem dowodu śmierci, do rąk przeznaczonych do wypłaty suma ubezpieczona zostaje wypłacona.

11. Niema żadnych sądowych formalności, a temsamem żadnych kosztów sądowych ani formalności urzędowych.

12. Ubezpieczenie życiowe jest testamentem, którego żaden adwokat ani sąd zmienić nie może.

13. Wobec tego ubezpieczajcie się na życie wszyscy za pośrednictwem Zjednoczenia Mieszczańskiego względnie Banku dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka

8, telefon 0576 w Towarzystwie ubezpieczeń na życie „Feniks“.

14. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Zjednoczenia Mieszczańskiego względnie Bank dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576, względnie Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks“, Biuro Filjalne, Kraków, ul. św. Gertrudy 8, telefon 3723.

Drogie gniazda.

Jednym z dość poważnych artykułów wywozowych kolonjalnego handlu holenderskiego są gniazda pewnego gatunku jaskółek zwanych „Salanganami“, które według wielowiekowej tradycji kulinarnej Chińczyków uważane są przez tamtejszych smakoszów za wielki przysmak. Gniazdka te lepione są nie, jak przez nasze jaskółki, z błota, lecz z wydzieliny gruczołów, które ten gatunek jaskółek ma rozwinięty w podgardlu. Kleista ta wydzielina na powietrzu tężeje, tworząc dość twardą białawą masę, która po przegotowaniu daje potrawę podobną do galaretki, dającej się zaprawiać smakiem. O tem jak wielkie jest zapotrzebowanie gniazd salangan, świadczy fakt, że same tylko Indje Holenderskie wywożą tego artykułu do Chin za 7 miljonów franków szwajcarskich (t. j. około 13 miljonów złotych) rocznie.

Czytelniku! Ilu zjednałeś prenumeratorów dla tygodnika „Zjednoczenie“?

Czerwone światło wzbronione.

Czechosłowacja zaprowadziła u siebie ostatnio bardzo słuszne zarządzenie, zabraniające używania czerwonego światła dla celów reklamy ulicznej, sklepowej, i t. p. Zarządzenie wychodzi z tego założenia, iż czerwony kolor światła nietylko w Czechosłowacji, ale wogóle wszędzie na świecie, używane jest jako ostrzegawczy sygnał świetlny, co np. stosowane jest od dziesiątków lat w ruchu kolejowym, okrętowym, w ostatnich zaś czasach również w komunikacji lotniczej. Słusznem więc jest, ażeby ten rodzaj sygnału ostrzegawczego zachowany był również dla celów ruchu automobilowego, stanowiącego dziś w miastach główny środek komunikacyjny. Używanie czerwonych świateł do reklam i ogłoszeń świetlnych przeszkadza stosowaniu tych sygnałów ostrzegawczych przez organa kierujące ruchem ulicznym i może stać się powodem nieszczęśliwych wypadków.

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika